



## krótko

### Caritas dziękuje



**PODSUMOWANIE  
ZBIÓRKI.**  
W ramach  
Wigilijnego  
Dzieła Pomocy

Dzieciom Caritas gliwicka rozproszymi ponad 45 tys. małych i 14,5 tys. dużych świec. Uzyskano w ten sposób ponad 244 tys. zł na działalność charytatywną. Pieniądze wykorzystane zostaną w wsparcie dzieci ubogich, chorych i niepełnosprawnych w diecezji oraz na misjach w Togo. Złotówka z małej i 2 złote z dużej świecy przeznaczone są na Caritas parafii, które włączyły się w akcję, a 10 groszy z każdej świecy trafi do Caritas Polska na pomoc dzieciom z najbardziej potrzebujących krajów.

W niedzielę 6 lutego do Gliwic **przyjechali niesłyszący z całej diecezji.**

**T**radycyjne spotkanie to modlitwa i dużo dobrej zabawy. – Cieszę się, że wspólnie możemy chwalić Boga oraz mieć czas dla siebie – przywitał ponad 150 niesłyszących ks. Grzegorz Sokalski, diecezjalny duszpasterz inwalidów słuchu, który z ks. Franciszkiem Czernikiem oraz ks. Markiem Olekszykiem odprawił Mszę św. w intencji niesłyszących i ich rodzin. Teksty tłumaczono na język migowy, a rozstawione w kościele ekrany umożliwiały dokładne odczytywanie przekazywanych znaków. Ks. M. Olekszyk, nawiązując w multimedialnej prezentacji do tekstu Ewangelii, zachęcił niesłyszących, aby i oni byli „solą ziemi” i „światłem w świecie”.

Po Mszy św. głusi spotkali się w gliwickim Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II. Po słodkim poczęstunku zobaczyli film „Kaza-

## Spotkanie głuchych w Gliwicach

# Modlitwa i zabawa



**Takie spotkania są dla wielu osób dotkniętych głuchotą jedyną okazją, aby spotkać przyjaciół z innych miejscowości**

nie na Górze” – siódmą część cyklu „Opowiadanie o Jezusie”. Po filmie rozstrzygnięto konkursy, do których głusi przygotowywali się przez kilka tygodni. I tak w konkursie „Kiedy i gdzie jest Msza dla głuchych w twoim mieście?”, organizowanym przez redakcję czasopisma dla inwalidów słuchu „Effatha”, zwyciężyli Stanisława Tumala, Marcin Michalski oraz

Barbara Chruścińska, w konkursie fotograficznym „Kościoły i kaplice” wyróżniono Julię, Jolantę, Kazimierza Korzec, Cecylię i Kamila Todrzak oraz Piotra i Krystynę Andrysek, a w konkursie na najzabawniejszy dowcip opowiedziany w języku migowym zwyciężyli Kamil Todrzak, Damian Gawron i Stanisław Wadas.

**Ks. Michał Wilner**

## Zegar do prezydencji



**BYTOM, 1 LUTEGO. Dokładnie 150 dni do polskiej prezydencji na rynku stanął zegar odmierzający czas pozostały do tego wydarzenia**

**C**oraz bliżej do polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. 1 lutego – 150 dni przed tym wydarzeniem – na bytomskim rynku został uruchomiony zegar, odliczający czas do rozpoczęcia polskiej prezydencji, tj. 1 lipca.

Po uruchomieniu zegara wypuszczono 150 balonów, symbolizujących dni pozostałe do tego wydarzenia. – Bytom od wieków był miastem wielokulturowym. To tutaj wspólnie mieszkali Polacy, Niemcy, Żydzi, Czeši. Bytom był w Europie od zawsze – powiedział prezydent Piotr Koj. Polska będzie przewodniczyła Unii Europejskiej po raz pierwszy. W tym czasie nasze państwo będzie gospodarzem większości unijnych spotkań i wydarzeń oraz nada kierunek działania Unii Europejskiej.

## Koncert niosący nadzieję



**Brawurowe wykonania pastorałek zachęciły pacjentów do wspólnego śpiewania**

**GLIWICE.** Wiązanka koled, skocznych pastorałek i nastrojowych standardów złożyła się na Koncert Noworoczny, który odbył się w holu Zakładu Radioterapii Instytutu Onkologii. Zimowe przeboje wykonało trio profesjonalnych muzyków w składzie: Irena Galios – gitara klasyczna i śpiew, Grzegorz Galios – wiolonczela oraz Sonia Walaszczyk – skrzypce. Trzecia już tego typu impreza została entuzjastycznie przyjęta przez pacjentów, którzy

chętnie włączyli się do wspólnego śpiewania.

– Najważniejsze, aby nasi pacjenci poczuli się potrzebni oraz by choć na chwilę mogli zapomnieć o swoich cierpieniach i problemach. Mam nadzieję, że wykonane przez nas utwory wlały w ich serca otuchę i nadzieję – powiedziała Barbara Nowacka, charyzmatyczna organizatorka muzycznej niespodzianki. Wszystko wskazuje na to, że szczególny koncert doczeka się wkrótce kolejnej edycji. **ank**

## Powiat dotuje zabytki

**POWIAT GLIWICKI.** W połowie ubiegłego roku Zarząd Powiatu Gliwickiego ogłosił konkurs ofert na dofinansowanie do remontów zabytkowych obiektów w ramach dotacji celowej na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. W 2010 roku wsparcie otrzyma-

ły między innymi parafie naszej diecezji: parafia w Smolnicy na rekonstrukcję monochromatycznego malowidła na ścianach, stropie i balustradzie chóru, a parafia w Poniszowicach na konserwację dwóch ołtarzy bocznych.



**Wsparcia doczekał się m.in. kościół w Poniszowicach, gdzie od kilku lat proboszcz ks. Jan Palus prowadzi renowację zabytku**

## Będzie remont

**GLIWICE.** Choć na pierwszy rzut oka skrzyżowanie ulic Wycięstwa i Wyszyńskiego w Gliwicach nie wygląda najgorzej, to mieszkańcom okolicznych kamienic daje się

mocno we znaki. Samochody przejeżdżające przez wyeksploatowane torowisko powodują odczuwalne wstrząsy. O tych uciążliwościach mieszkańcy informowali kilkakrot-

## Nowoczesne autobusy

**TARNOWSKIE GÓRY.** Za ponad 51 mln zł PKM Świerklaniec kupuje 43 niemieckie autobusy firmy Man, produkowane w Poznaniu. Cena każdego z nich przekracza milion. Te większe, przegubowe, kosztowały niemal 1,5 mln. To największy taki kontrakt na Śląsku. Man Lion's City to jedne z najnowo-

cześniejszych autobusów na świecie – niskopodłogowe z platformami dla niepełnosprawnych i matek z dziecięcymi wózkami. O przebiegu trasy i czasie dojazdu będą informować tablice elektroniczne. Autobusy będą także zapewniać bezpieczeństwo. Wnętrze zostanie objęte pełnym monitoringiem.

## Uwaga na pył w powietrzu

**ŚLĄSKIE.** W ostatnim czasie w wielu miejscowościach na Śląsku został przekroczony alarmowy poziom pyłu zawieszonego w powietrzu. Niebezpieczne stężenia pyłów zanotowano między innymi w Gliwicach i Zabrze. – W sezonie grzewczym są tylko pojedyncze dni, w których jakość powietrza jest zgodna z normami – powiedział Andrzej

Szczygieł z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. – Przez większą część sezonu dopuszczalne wartości są niestety przekroczone – dodał. Najbardziej narażone na drażniące działanie pyłu zawieszonego są osoby cierpiące z powodu chorób układu oddechowego oraz ciężko pracujące fizycznie na wolnym powietrzu.

## Cenne drzewa

**Lipa w Stanicy. Według miejscowej legendy, posadzona została przez króla Jana III Sobieskiego podczas wyprawy pod Wiedeń w 1683 roku**



**POWIAT GLIWICKI.** Aż trzy drzewa z terenu powiatu gliwickiego znalazły się w finałowej szesnastce ogólnopolskiego konkursu Drzewo Roku, organizowanego przez Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja z Bielska-Białej. Konkurs ogłoszony został w 2010 roku, a jego rozstrzygnięcie nastąpi latem bieżącego roku. Ogółem zgłoszono 85 drzew, cennych dla lokalnych społeczności. Propozycje nadsyłały placówki oświatowe, stowarzyszenia, osoby prywatne, samorządy i leśnicy – najwięcej z woj. śląskiego

(27), wielkopolskiego (15) i warmińsko-mazurskiego (11).

Z nadesłanych zgłoszeń jury wybrało 16 najcenniejszych drzew. Za takie uznano drzewa najbardziej kochane, które pobudzają wyobraźnię i jednoczą ludzi. Znalazły się wśród nich trzy zgłoszone przez instytucje, organizacje oraz mieszkańców powiatu gliwickiego. Są to wiąz z Poniszowic oraz dwie lipy – jedna z Przyszowic, a druga ze Stanicy.

**GOŚĆ GLIWICKI**

gliwice@gosciedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** (32) 750 61 30  
**REDAGUJĄ:** ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Rok Życia Konsekrowanego w diecezji gliwickiej rozpoczęty

# Kariera z Jezusem



ZDJĘCIA: KS. WALDEMAR PACKNER

Po Mszy św. bp Jan Wieczorek spotkał się z siostrami i braćmi zakonnymi na kawie i pączku

Są pielęgniarkami, katechetkami, organistkami, przedszkolankami, zakrystiankami... Trudno wyliczyć miejsca, w których **możemy spotkać kobiety w habitach.**

**K**iedy po Mszy św. tłumnie wychodziły z katedry gliwickiej, starsza kobieta powiedziała: „Jaki piękny widok, tyle sióstr zakonnych”. Ale trzeba dodać – widok coraz rzadszy. Od lat zakony żeńskie borykają się ze spadkiem powołań, wiele domów zostało zamkniętych, inne czekają w kolejce. Parafie, szpitale, hospicja, domy pomocy społecznej proszą o siostry. Odpowiedź zwykle taka sama – nie pošlemy sióstr, bo ich po prostu nie ma.

– Jak wyglądałby Kościół bez was? – pytał podczas homilii bp Jan Wieczorek, który 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, odprawił Mszę św. dla sióstr i braci zakonnych z diecezji gliwickiej. Tegoroczne spotkanie miało wyjątkowy charakter – w górnośląskiej metropolii rozpoczęto Rok Życia Konsekrowanego. Od 14 lat święto Ofiarowania Pańskiego obchodzone jest z inicjatywy Jana Pawła II jako Dzień Życia Konsekrowanego. – Tym razem ten dzień zamieni się w rok, kiedy nasz lokalny Kościół chce się pochylić nad pracą, powołaniem i rolą sióstr i braci zakonnych – powiedział biskup gliwicki. – Życie zakonne to ofiarowanie siebie, stąd wymowa dnia Ofiarowania Pańskiego, kiedy obchodzimy Dzień Życia Konsekrowanego, jest jednoznaczna.

Inicjatywa śląskich biskupów zachęca do całorocznej modlitwy i nowego spojrzenia na zakonne powołanie. – Być może ten rok wielu kobietom uświadomi, że życie zakonne to nie zmarnowanie życia. Ofiarując siebie Bogu i ludziom, można być naprawdę szczęśliwym – powiedziała po Mszy s. Regina Łęcka, ze zgromadzenia franciszkanek szpitalnych.

Biskup Jan Wieczorek zapowiedział, że wkrótce szczegółowy program Roku Życia Konsekrowanego trafi do każdej parafii. Jednak wiele zależy od naszego spojrzenia na życie zakonne. A za zmianą myślenia pójdzie również gorliwsza modlitwa, by z naszych ulic nie zniknęły habitę. Jak wtedy wyglądałby nie tylko Kościół, ale i świat? **Ks. Waldemar Packner**



Podczas Mszy św. osoby konsekrowane zawierzyły siebie Bogu i odnowiły śluby

## Czego spodziewam się po Roku Życia Konsekrowanego?



**S. BOGUMIŁA BEDNARZ**  
– ZGROMADZENIE SIÓSTR BOROMEUSZEK  
– Chciałabym, aby sceptyczni i nieprzekonani

zrozumieli, jak ciężką wykonujemy pracę. Często jesteśmy tam, gdzie świecy nie chcą lub nie mogą pracować.



**S. PARTYCJA SOPA** –  
SŁUŻEBNICZKA NMP  
– Pracuję jako wychowawca w domu dziecka. Chciałabym, aby każdy wierny choć

raz w ciągu tego roku gorliwie pomodlił się o nowe powołania zakonne. Być może to właśnie pomoże dziewczynom, które wahają się lub mają jakieś obawy przed wstąpieniem do zakonu.



**S. REGINA ŁĘCKA** –  
FRANCISZKANKA SZPITALNA  
– Pracuję jako pielęgniarka w gliwickim hospicjum. Patrząc na owoce, jakie przyniosł

Kościółowi Rok Kapłański, chciałabym, aby podobnie wyglądał rok poświęcony życiu zakonnemu. Moim życzeniem jest, aby więcej o życiu zakonnym mówiło się z ambony. Być może wielu pomoże to zrozumieć sens i znaczenie życia konsekrowanego.



**S. MAŁGORZATA BAŁAGA**  
– ZGROMADZENIE SIÓSTR BOROMEUSZEK  
– Pracuję jako pielęgniarka w zakładzie opiekuńczo-leczniczym.

Zapraszam dziewczyny, aby zobaczyły, jak wygląda nasze życie. Wstąpienie do klasztoru to nie przekreślenie kariery, ale robienie kariery z Chrystusem. Czy może być coś wspanialszego?

**SZPITALNI KAPELANI.** 24 godziny przy telefonie. **Dzwonek w środku nocy to sygnał, że ktoś potrzebuje pomocy.** Być może po raz pierwszy i zarazem ostatni w życiu.

tekst i zdjęcia

**PAWEŁ JUREK**

p.jurek@pluslask.pl

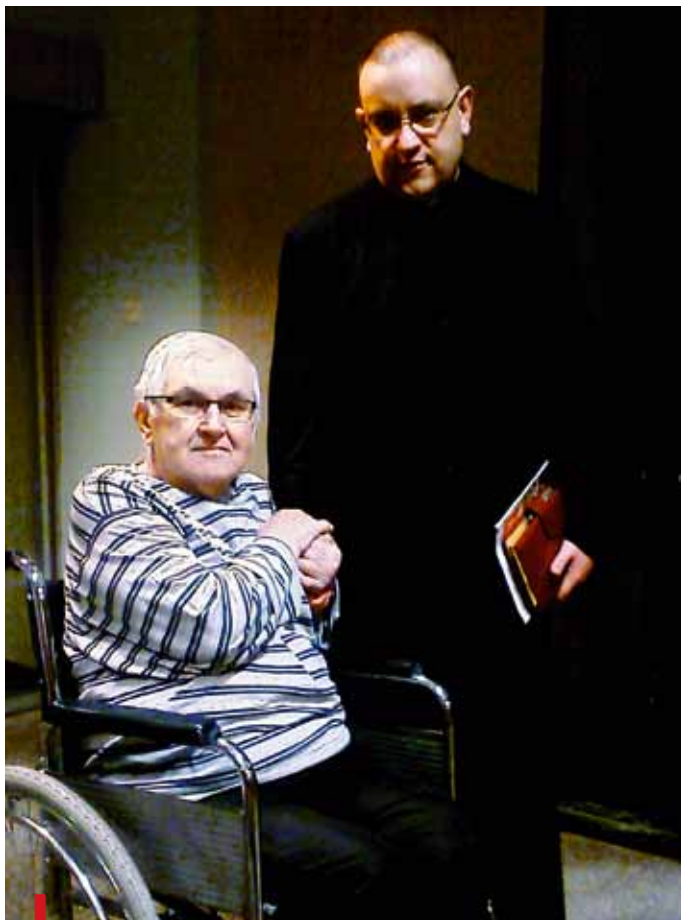
**N**iedziela wcześniej rano. W gliwickim Centrum Onkologii cisza jak makiem zasiał. W długim korytarzu słysząc kroki, które co chwilę przerywa delikatny dźwięk otwieranych i zamykanych drzwi. Trwa poranny obchód z Najświętszym Sakramentem. Od 15 lat redemptorysta o. Jan Noga odwiedza tam chorych. – Jak zdrowie, dziś lepiej? – wszędzie próbuje choć na chwilę zagadnąć swych szpitalnych parafian. – Tak jakoś mniej boli – słyszy w jednej sali. – Niestety, lekarze będą amputować mi pierś – drżącym głosem zali się kobieta w średnim wieku, która chwilę potem klęka, by przyjmując Komunię św.

Tak od sali do sali, w sumie jedenaście pięter w obu budynkach szpitala. Chwilę później wyjazd do dwóch innych lecznic: Szpitala Wielospecjalistycznego i szpitala przy ul. Radiowej. Także tam o. Jan odprawia Msze św. i wyrusza na obchód z Najświętszym Sakramentem. W ciągu jednego dnia odwiedza około 800 osób, a pacjenci, do których puka, są w skrajnie różnych sytuacjach. – W każdym szpitalu jest inaczej. Są oddziały, gdzie życie człowieka dobiega końca, a z drugiej strony w Szpitalu Wielospecjalistycznym rodzą się dzieci i jest dużo radości – mówi o. Noga.

### Rozmawiać i być

Wszędzie są rozmowy, czasem bardzo długie, czasem bez odpowiedzi. – Z chorymi trzeba po prostu być. Bywają sytuacje beznadziejne, w których można tylko wysłuchać. Czasem nie ma nic do powiedzenia. Trudne to jest – przyznaje kapelan trzech gliwickich szpitali.

– Zazwyczaj chory opowiada o sobie. Często jest pełen obaw, wystraszony. Staram się ukierunkować go na przyjęcie sakramentów,



**Pan Antoni przyjechał do Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Reptach z Rybnika. Codziennie w szpitalnej kaplicy uczestniczy w Eucharystii. Do kapelana ks. Jacka Ligarskiego zwraca się „księżu proboszczu”**

pojednanie z Bogiem. Bo w ten sposób człowiek staje się wzmocniony, pewniejszy siebie, spokojniejszy – przekonuje o. Jacek Mond, kamilianin posługujący w trzech zabrzańskich szpitalach, m.in. w Śląskim Centrum Chorób Serca. Także jego dzień pracy zaczyna się wcześniej rano, a kończy późno wieczorem. Do tego dochodzą jeszcze nocne alarmy. – Zdarza się, że jednej nocy kilka razy wyjeżdżam do szpitali, by wypowiadać w nagłej sytuacji bądź udzielić namaszczenia chorych – przyznaje o. Jacek.

Wówczas ogromne znaczenie ma szybka reakcja kapelana. – Najczęściej takie wezwania dotyczą ludzi będących w stanie agonal-

# Ratownic

za pomocą kul lub balkoników, niektórzy przyjechali na wózkach. I tak dzień w dzień – nie tylko przy niedzieli – wypełnia się kaplica w Górnośląskim Centrum Rehabilitacji w Reptach Śląskich. Duszpasterstwo prowadzi tam mieszkający na terenie szpitala ks. Jacek Ligarski. Wielu pacjentów mówi do niego „proboszczu”. Trudno się dziwić, bo w pewnym sensie to szpitalna parafia. – Ma to swoje plusy, ale też jeden wielki minus. Parafianie się zmieniają. Jest tylko garstka takich ludzi, którzy pojawiają się niemal cały czas. Są najczęściej pracownikami szpitala – mówi ks. Ligarski. – Ludzie, którzy się zmieniają, przyjeżdżają z całej Polski, z różnych diecezji, z różnymi zwyczajami, także w liturgii. Niektóre rzeczy trzeba delikatnie prostować – dodaje.

Z różnych zakątków Polski pochodzą też pacjenci Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze. Zazwyczaj leczą się w szpitalu przez dłuższy czas, co sprzyja tworzeniu się wspólnoty. – W którymś momencie ci ludzie się otwierają. Wytwarza się jakaś przyjaźń pomiędzy pacjentem, mną a personelem. Wówczas żyjemy jak w rodzinie – przekonuje o. Mond.

Podobny klimat tworzy się też na gliwickiej onkologii. – Ludzie są tam długi czas, potem często wracają. Dzięki temu powstaje wspólnota. Taka jakby parafia – mówi o. Noga.

### Duszpasterska terapia

Wspólna modlitwa, rozmowy czy codzienna Eucharystia to dla pacjentów bardzo często również element terapii. Chętnie korzystają z niej leczący się w Szpitalu Psychiatrycznym w Toszku. – Tych ludzi zawsze staram się słuchać z ogromną uwagą. To bardzo ważne, bo jeśli wyjdą ode mnie zadowoleni, to przyjdą ponownie. A taka rozmowa jest też dla nich formą terapii – nie ma wątpliwości kapelana toszeckiego szpitala ks. Marian Wróblewski.

O terapeutycznych właściwościach szpitalnego duszpasterstwa

# cy życia wiecznego



**W kaplicy Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze w specjalnych gablotach są m.in. różańce oraz złota i srebrna biżuteria. To wota pacjentów szpitala za wyleczenie z ciężkiej choroby**

**PONIŻEJ: O. Jacek Mond odwiedza pacjentów m.in. na Oddziale Intensywnej Terapii Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze**

przekonuje też ks. Jacek Ligarski. – Codzienna Msza w kaplicy szpitala w Reptach to w mojej opinii element rehabilitacji, którą przechodzą tu pacjenci. Z drugiej strony to też odskocznia od codziennych ciężkich zabiegów.

## Nie tylko dla chorych

Rola kapelana nie ogranicza się wyłącznie do pacjentów. Są także duszpasterzami pracowników szpitala i w trudnych momentach wspierają rodziny ciężko chorych czy wręcz umierających osób. – Trzeba zawsze z szacun-

kiem podchodzić do ludzi, także tych, którzy pracują w szpitalach. Oni również mają różne kłopoty. Jak tylko mogę, to im pomagam. Zdarza się, że błogosławię ich małżeństwa, czy chrzczę dzieci. Oni są w pewien sposób przywiązani do kapelana – mówi o. Jan Noga.

Często rodziny pacjentów, choć mają tylko pojedyncze kontakty z kapelanami, chętnie proszą o pomoc. – Dla wielu rodzin jest ważne, aby ich krewny skorzystał z sakramentu namaszczenia chorych, spowiedzi czy Komunii św. Także im daje to pewien spokój – twierdzi ks. Ligarski.

## Jak trwoga to do Boga

Nie raz i nie dwa kapelani mają do czynienia z duchową przemianą pacjentów. Ci znajdując się blisko ostatecznego momentu, analizują swoje życie, często spowiadając się po raz pierwszy od wielu lat. Całe szczęście, że w szpitalach mogą spotkać przewodnika w drodze do wieczności. Kapelani chyba jeszcze wciąż są zbyt mało doceniani, a przecież ratują niejedno ludzkie życie... ■



**Od 15 lat o. Jan Noga odwiedza chorych m.in. w Centrum Onkologii w Gliwicach. Wcześniej rano prowadzi obchód z Najświętszym Sakramentem**



## Myśli szpitalnych kapelanów

**O. JAN NOGA, REDEMPТОRYSTA, KAPELAN M.IN. CENTRUM ONKOLOGII W GLIWICACH**

– Od pacjentów uczę się podejścia do cierpienia, ale im dłużej pracuję z ludźmi, tym mniej wiem o cierpieniu. Kapelan powinien być psychologiem, powinien być wyrozumiały dla pacjentów i ich cierpienia.

**KS. JACEK LIGARSKI, KAPELAN**

**M.IN. GÓRNOŚLĄSKIEGO CENTRUM REHABILITACJI W REPTACH ŚLĄSKICH** – Trzeba dawać pacjentom szansę, żeby w obliczu cierpienia i choroby mogli kształtować swoją religijność i radzić sobie z tym wszystkim.

**KS. MARIAN WRÓBLEWSKI, KAPELAN**

**SZPITALA PSYCHIATRYCZNEGO W TOSZKU**

– Postługuję ludziom, którzy w mniejszym lub większym stopniu zmagają się z chorobami psychicznymi. Jest to praca drenująca psychikę. Jest ciężka, ale z drugiej strony bardzo satysfakcjonująca.

**O. JACEK MOND, KAMILIANIN, KAPELAN**

**M.IN. ŚLĄSKIEGO CENTRUM CHOROÓB SERCA W ZABRZU**

– Każdy z nas musi zdać sobie sprawę, że tu, na ziemi, nie możemy żyć wiecznie. W naszej postudze chodzi o to, aby przyjąć przygotowanym na spotkanie z Bogiem w wieczności.

Doświadczenie było niesamowite: **cofnąć się w czasie i w lublinieckich lasach przeżyć bitwę**, która na tych terenach rozegrała się prawie 200 lat temu.

**B**itwa uciekających żołnierzy napoleońskich i carskiej armii została rozegrana na nowo. Była to niezapomniana przygoda dla skautów ze Śląska – miejsca, w którym Skauci Europy zaczynają się rozkręcać.

Po podbiciu wielu państw Europy zachodniej cesarz Francuzów skierował wojska przeciw carskiej Rosji. Gdy po wyczerpujących i długich walkach przyszła zima, wojska napoleońskie musiały się wycofać. W lasach kośmiderskich zdziesiątkowani i wyczerpani Francuzi musieli stoczyć bitwę z ścigającymi ich wojskami rosyjskimi i kozackimi. – Dziś w miejscu bitwy stoi kapliczka upamiętniająca to wydarzenie. W okolicy leży też kilka głazów, które są mogiłami poległych – opowiada Piotr Kopyto, skaut z Pawonkowa. Niektórzy żołnierze osiedlili się w miejscowości, a ich potomkowie żyją tu do dziś.

– Ta historia stała się inspiracją do odtworzenia przez nas bitwy, która prawie 200 lat temu rozegrała się w lasach między Pawonkowem a Kośmidrami. W sobotę 29 stycznia br. w zabawie uczestniczyli Skauci Europy z trzech śląskich zastępów: „Żbik” i „Gacek” z Kośmider i Pawonkowa oraz „Brzana” z Gliwic i Bojkowa – wyjaśnia Piotr Kopyto.

Na początku oddziały musiały odszyfrować wiadomości od swoich dowódców. „Rosjanie” rozszyfrowywali cyrylicę, a „Francuzi”

## Zjazd śląskich skautów w Pawonkowie

# Historia jak żywa



alfabet Morse'a. – Następnie oddziały zbudowały swoje bazy w lesie. Były to szałas oznaczone flagami Francji i Rosji – wyjaśnia Krzysztof Kruszyński, katecheta z Bojkowa, który pomaga śląskim skautom.

Po posiłku przyszedł czas na decydującą bitwę. Zwycięstwo przypadło „Francuzom”, czyli zastępom „Gacek” i „Brzana”, ale bohaterską postawą wykazali się również „Rosjanie”, czyli zastęp „Żbik”.

Po interesującej grze skauci uczestniczyli w Mszy, a po niej był czas na podsumowanie dnia. W domu parafialnym, przy ciepłej herbacie i ciastkach, śląscy skauci zakończyli całodniową przygodę.

Wspólna zabawa, duch rywalizacji, braterstwo i modlitwa wzmocniły śląskich Skautów

**Rekonstruktorzy odtworzyli bitwę wojsk napoleońskich i carskich**

Europy, choć są jeszcze nieliczną grupą i dopiero zaczynają swoją przygodę w zastępach.

– Cieszymy się z przybycia do Pawonkowa i Kośmider. Jesteśmy wdzięczni zastępowemu Piotrowi Kopycie za gościnność i przygotowanie ciekawego spotkania – powiedzieli śląscy skauci. – Dziękujemy za obecność i wsparcie drużynowego Michała Kuczaja, brata Mirka, brata Wojtka oraz szczerpowych Krzysztofa Nieśpiałowskiego i Krzysztofa Kruszyńskiego.

Zainteresowani skautingiem mogą się kontaktować z Piotrem Kopytą: e-mail piotrkop94@fse.pl lub tel. 608 147 273. Więcej o Skautach Europy na: [www.fse.pl](http://www.fse.pl)

wp

## Będą się uczyć, jak lepiej radzić

# Awangarda parafii w impasie

W diecezji może to być nawet najlicniejsza grupa. Ma współdecydować o kształcie parafii, ale często nie wie, jak to zrobić lub nie jest dopuszczana do głosu.

**W** sobotę 19 lutego w Rudach rozpoczęła się seria spotkań dla członków parafialnych rad duszpasterskich. Powinny one działać w każdej parafii diecezji, tymczasem nawet nie wiadomo, ile ich jest i czy w ogóle wszędzie zostały wybrane. Teraz jest więc okazja, żeby to uporządkować, bo zaproszenia na spotkania zostały wysłane do wszystkich parafii, a proboszczowie zobowiązani są do oddelegowania do Rud lub Koszęcina po trzy osoby.

– Chcemy wprowadzić formację, żeby rada duszpasterska działała zgodnie ze swoją nazwą. Bo to jest kuriozalna sytuacja, jeśli ktoś jest członkiem rady, przychodzi na spotkanie raz lub dwa razy w roku i słucha exposé pro-

boszcza na temat tego, co zostało i co powinno być zrobione. Potem wraca do domu z przekonaniem, że wypełnił swoje zadanie – wymienia jeden z problemów ks. dr Krystian Piechaczek, szef Wydziału Duszpasterskiego kurii diecezjalnej. Tymczasem – jak podkreśla – dokumenty kościelne zobowiązują duszpasterzy do słuchania głosu ludzi, którzy zostali do tych rad wybrani czy powołani.

Rozpoczynające się spotkania formacyjne mają uzdrowić sytuację, uświadomić prawa i obowiązki radnych oraz dać wszystkim nowy impuls do działania. Ich uczestnikom zostanie przedstawiona podstawa teologiczna odpowiedzialności rady za parafię, a poprzez warsztaty będą dostarczone narzędzia w rozwiązywaniu konkretnych problemów. Spotkania poprowadzą ks. dr K. Piechaczek i ks. Artur Sepiolo z grupy świeckich.

**Klaudia Cwołek**

## Formacja parafialnych rad duszpasterskich

Spotkania odbywać się będą w terminach:

- Rudy, bazylika i Stare Opactwo (rozpoczęcie o godz. 9.30): **19 lutego** – dekanaty Tarnowskie Góry, Stare Tarnowice, Żyglin; **26 lutego** – Bytom, Bytom-Miechowice i Toszek;
- **5 marca** – Zabrze, Zabrze-Mikulczyce i Pyskowice; **12 marca** – Gliwice, Gliwice-Łabędy i Gliwice-Sośnica;
- **19 marca** – Gliwice-Ostropa, Kuźnia Raciborska-Pławniowice.

- Koszęcin, parafia NSPJ: **9 kwietnia** (rozpoczęcie o godz. 10) – dekanaty Lubliniec, Sadów, Woźniki.

W programie: Eucharystia, konferencja, warsztaty, wymiana doświadczeń i adoracja lub modlitwa brewiarzowa. Jesienią planowana jest następna seria dla kolejnych osób.

Akcja „Jestem widoczny, jestem bezpieczny”

# Dzieci świecą na drodze

Z inicjatywy Caritas od października do końca marca przedszkolaki będą wychodzić na zewnątrz w kamizelkach odblaskowych.

Pomysł jest u nas zupełnie nowy, podpatrzony z diecezji toruńskiej, gdzie taką akcję zaproponowano w ubiegłym roku. Chodzi w niej o bezpieczeństwo dzieci i wykształcenie nawyku noszenia elementów odblaskowych – wyjaśnia ks. Rudolf Badura, dyrektor gliwickiej Caritas.

Akcja pod hasłem „Jestem widoczny, jestem bezpieczny” została zainaugurowana w połowie stycznia w Przedszkolu Miejskim nr 8 w Lublińcu i ma objąć przedszkolaków z całego powiatu, których jest około 2 tysięcy. W okresie wiosenno-jesiennym na wspólne wyjścia będą zakładać kamizelki odblaskowe, przekazane podczas specjalnych pogadań policjantów z dziećmi.

– Wszyscy musimy zdawać sobie sprawę z tego, że są sytuacje, w których nie jesteśmy w stanie przewidzieć zachowania naszych pociech. Możemy jednak spowodować, że wyposażone w odblaski, będą bardziej widoczne dla innych uczestników ruchu, a to z kolei może znacząco wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa – przekonują policjanci na swojej stronie internetowej. W ubiegłym roku na terenie powiatu lublinieckiego w trzech wypadkach drogowych została ranna trójka dzieci. We wszystkich przypadkach bezpośrednią przyczyną było wtargnięcie pod nadjeżdżający samochód.



Pierwsze jaskrawe stroje ubrały dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 8 w Lublińcu

Przy okazji akcji Policja przypominała ważne informacje. Po ciemku, bez elementów odblaskowych, jesteśmy widoczni w światłach mijania z odległości zaledwie 20–30 metrów. Jeśli kierowca jedzie z prędkością 90 km/h, to pokonuje 25 metrów drogi w ciągu 1 sekundy i nie ma szans na jakąkolwiek reakcję, gdy zauważy na drodze pieszego. Jeśli jednak pieszy ma element odblaskowy, widać go już z odległości 130–150 metrów, czyli około 5 razy wcześniej.

Akcję „Jestem widoczny, jestem bezpieczny” podjęli wspólnie Caritas Diecezji Gliwickiej, lublinieccy policjanci, Starostwo Powiatowe w Lublińcu, burmistrzowie i wójtowie z terenu powiatu i inspektorat ubezpieczeniowy PZU. Materiały zostały sfinansowane z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom Caritas oraz z funduszy PZU.

kc

## Projekt PCPR przeciwko społecznemu wykluczeniu

### Pomogą w dobrym starcie

Od 1 lutego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (Gliwice, ul. Zygmunta Starego 17) prowadzi nabór do kolejnej edycji projektu „Dobry start w samodzielność”, współfinansowanego przez Unię Europejską.

Głównym celem projektu jest eliminowanie barier i trudności, jakie napotykają osoby znajdujące się w grupie zagrożonych wykluczeniem, poprzez wspieranie procesu ich usamodzielniania w życiu zawodowym i społecznym – wyjaśnia Mariola Łyko, asystent koordynatora projektu.

Projekt skierowany jest do mieszkańców powiatu gliwickiego – wychowanków rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych w wieku od 15 do 24 lat, dzieci niepełnosprawnych w wieku od 15 do 24 lat i ich rodziców w wieku aktywności zawodowej (kobiety do 60. roku życia, mężczyźni do 64. roku życia) oraz osób niepełnosprawnych w wieku od 15 do 60 lat w przypadku kobiet i od 15 do 64 lat w przypadku mężczyzn.

Warunkiem koniecznym przystąpienia osób niepełnosprawnych do projektu jest posiadanie aktualnego orzeczenia o stopniu

niepełnosprawności lub orzeczenie o niepełnosprawności. Udział w projekcie jest bezpłatny.

Zainteresowani proszeni są o kontakt: Biuro Projektu (ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice), II piętro, pokój nr 224 (tel. 32 233 79 83) lub sekretariat PCPR (ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice), parter, pokój nr 084 (tel. 32 332 66 16).

Informacje dostępne również na stronie projektu: [www.dobrystart.pcdr-gliwice.pl](http://www.dobrystart.pcdr-gliwice.pl).



## Warto przeczytać

## Twarze i postacie kapłaństwa

Trwający w Kościele od 19 czerwca 2009 do 11 czerwca 2010 **Rok Kapłański** stał się inspiracją dla cyklu wykładów otwartych w Gliwicach.

Niedawno ukazała się publikacja, zawierająca wygłoszone wtedy referaty. Otwiera ją artykuł ks. prof. Kazimierza Doli poświęcony św. Janowi Marii Vianneyowi jako charyzmatycznemu spowiednikowi. Kolejne referaty dotyczą tajemnicy kapłaństwa w listach Jana Pawła II na Wielki Czwartek

(ks. prof. dr hab. Jan Kochel), nauczaniu Benedykta XVI na temat kapłaństwa (ks. prof. dr hab. Kazimierz Wolsza) oraz obrazowi kapłana w świetle najnowszych dokumentów Stolicy Apostolskiej (ks. dr Krzysztof Konieczny). Dwa następne artykuły przybliżają wybitnych współczesnych kapłanów – ks. Luigię Giussaniego, założyciela Ruchu „Komunia i Wyzwolenie” (ks. Jerzy Krawczyk), oraz ks. Franciszka Błachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie (ks. dr Krystian Piechaczek).

Książka kończy się ciekawymi dodatkami – encykliką Jana XXIII *Sacerdotii nostri primordia*, napisaną w 1959 roku w 100. rocznicę



śmierci św. J. Vianneya, listem Jana Pawła II na Wielki Czwartek 1986 roku z okazji 200. rocznicy urodzin świętego Proboszcza z Ars, homiliami Benedykta XVI na rozpoczęcie i zakończenie Roku Kapłańskiego oraz dwoma listami pasterskimi bp. Jana Wieczorka, który wiernym przybliżył postaci biskupów Maksymiliana Kallera oraz Wilhelma Pluty, związanymi z diecezją gliwicką, a dziś kandydatami na ołtarze. **w**

Studia i Materiały Diecezji Gliwickiej nr 3, „Oblicza kapłaństwa”, red. ks. prof. Kazimierz Wolsza, Gliwice 2010, ss. 168

## Studia o rodzinie ruszają w Gliwicach

## Indeks dla kuratora sądowego

W przyszłym roku akademickim rozpoczną się w Gliwicach trzyletnie studia licencjackie. Warto o nich pomyśleć już dziś.

To oferta skierowana głównie do katechetów, którzy chcieliby studia teologiczne uzupełnić o nowe specjalności. Ale zapisać może się każdy. Studia niestacjonarne na kierunku nauki

o rodzinie dotyczą trzech specjalności: kurator sądowy ds. rodziny, poradnictwo rodzinne i profilaktyka społeczna.

Rejestracja internetowa na: [www.rekrutacja.uni.opole.pl](http://www.rekrutacja.uni.opole.pl). Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do 28 lipca br. Dzień później zostanie ogłoszona lista osób zakwalifikowanych na studia. Dokumenty przyjmowane będą od 1 do 9

sierpnia br. w dziekanacie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, ul. Drzymały 1a, 45-342 Opole, tel. 77 442 37 67. Więcej informacji i konsultacje z ks. dr. hab. Janem Kochelem, prof. UO, kierownikiem Ośrodka Dydaktycznego Wydziału Teologicznego w Gliwicach; e-mail: [jkochel@uni.opole.pl](mailto:jkochel@uni.opole.pl) lub tel. 32 232 18 51 wew. 27, oraz na [www.wt.uni.opole.pl](http://www.wt.uni.opole.pl). **w**

## zapowiedzi

## Walentynki w katedrze

**13 lutego**, godz. 19.30, gliwicka katedra – Wieczór modlitwy o piękną miłość. Mottem będą słowa Jana Pawła II „Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym”.

## Spotkania organistów

**14 lutego**, godz. 19, parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu – dla dekanatów bytomskich;  
**15 lutego**, godz. 19, parafia św. Katarzyny w Tarnowskich Górach-Lasowicach – dla dekanatów Tarnowskie Góry, Stare Tarnowice i Żyglin.

## Studium Pisma Świętego

**15 lutego**, godz. 18.30–20, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – spotkanie z cyklu „Biblia w dziełach sztuki”. Temat: Rembrandt – Uciszenie burzy na jeziorze; Matejko – Wskrzeszenie Łazarza. Prowadzi dr Joanna Jaromin.

## Modlitwa za miasto

**15 lutego**, kościół św. Wojciecha w Bytomiu (u franciszkanów), godz. 19 – Msza św. i modlitwa za miasto.

## KIK w Gliwicach

**16 lutego**, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych, godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. i wykład ks. dr. Norberta Thiela pt. Sacrum w sztuce. Co mówią nam malarze?

## Spotkanie z o. Leonem Knabitem

organizuje KIK. Odbędzie się **16 lutego** w domu parafialnym św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 20). Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 18.45.

## W intencji uzdrowienia

**16 lutego**, godz. 19, kościół św. Józefa w Kaletach – Msza św. połączona z modlitwą o uzdrowienie.

## Krąg biblijny

**17 lutego**, godz. 19–20.30, parafia w Opatowicach. Prowadzi ks. dr. Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego.

## SMS dla młodzieży

**19 lutego**, godz. 14–17.30, dom karmelitek misjonarek w Zabrze na Zandce (ul. ks. Norberta Bończyka 25) – W cyklu Spotkań Młodzieży Szukającej – Bojowanie w samotności, czyli o wytrzymywaniu siebie. Więcej informacji: tel. 32 777 47 03, e-mail: [karmis.zabrze@interia.pl](mailto:karmis.zabrze@interia.pl).

## Ptaki tęsknoty

Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II zaprasza **20 lutego** o godz. 16 na wernisaż i wieczór autorski Danuty Buli pt. Ptaki tęsknoty – malarstwo, poezja. Towarzyszyć będzie kwartet smyczkowy „Altra Volta”. Więcej: [www.centrumedukacyjne.dl.pl](http://www.centrumedukacyjne.dl.pl). **■**